Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 236 — Rok VI. | Kraków, Piątek 28 września 1923 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Alarmy zamachowe.

(s) Im bliżej listopada, tem więcej alarmów w prasie lewicowej. Raz pisze „Robotnik" o tem, że Roman Dmowski odbył w Poznaniu przegląd sił faszystowskich, to znowu cała prasa lewicowa huczy o zamierzonych przeniesieniach garnizonów.

Tymczasem ani jedno, ani drugie nie jest prawdą.

W Poznaniu śmieją się w kułak z tych bzdur, a ministerstwo spraw wojskowych informuje się dopiero z prasy lewicowej o tem, co robić zamierza.

Ani bowiem Dmowski nie urządza żadnych przeglądów polskich faszystów, ani gen. Szeptycki o żadnych. insynuowanych mu translokaciach wojsk nie myśli.

Nasuwa się więc pytanie, w jakim celu prasa lewicowa puszcza coraz częściej w świat alarmujące pogłoski o mobilizacji faszystów, o rzekomych środkach zapobiegawczych ze strony M. S. Wojsk.?

Odpowiedzi na to pytanie dostarcza obserwacja zjawiska, które stale występuje w następstwie rozsiewanych przez lewicę pogłosek. Po każdym mianowicie alarmie prasy lewicowej daje się zauważyć ożywiony ruch w środowiskach peowiackich. Byli legjoniści, strzelcy, peowiacy, jeżdżą z jakiemiś rozkazami z Krakowa do Warszawy, z Warszawy do Lwowa, Wilna, Lublina itd. Mają miny mocno zakonspirowane, groźne, wyczekujące.

Młodzi przeważnie ci ludzie, zamiast siedzieć przy jakiemś pozytywnem zajęciu, odrywają się od spokojnej pracy, biorą urlopy, jeżdżą i konspirują...

Czytelnikom naszym przypominamy w tej chwili artykuł posła Zamorskiego o przygotowanym zamachu stanu, ogłoszony w naszem piśmie parę tygodni temu.

Otóż artykuł posła Zamorskiego rozwiązuje nam zagadkę.

W kołach peowiackich utrzymuje się wciąż idea restytucji Józefa Piłsudskiego na stanowisko naczelne w państwie. Wobec zmienionych stosunków politycznych restytucja podobna nie może być dokonana bez użycia gwałtu.

Otóż ażeby rozgorączkowane umysły zakonspirowanej młodzieży utrzymać w ciągłej hypnozie rewolucyjnej, prasa lewicowa puszcza w kurs fałszywe alarmy o rzekomych przygotowaniach zbrojnych prawicy. Mają one nadto za zadanie wywołać w społeczeństwie nastrój, że w państwie ósemki bardzo źle dziać się musi, kiedy takie kroki zapobiegawcze się podejmuje.

Do tych pogłosek przyłączają się inne, że rzekomo sprawa pożyczki zagranicznej upadła, że dolar już równa się pół miljona marek polskich i t. p.

Z tych wszystkich poczynań przeziera coraz widoczniej zbrodnicza robota lewicy, która gotowa narażać w każdej chwili Państwo na najgorsze próby, byle zachwiać prawicową konsolidacja stronnictw politycznych.

W mętnej wodzie ryby łowią — mówi przysłowie.

A nuż — myślą konspiratorzy — uda się tak sterroryzować prawicę, że, jak to już raz się stało, gabinet prawicowy rozleci się na samo ultimatum p. Piłsudskiego?

Dlatego też zamiast przystąpić do wspólnej sanacji zabagnionych przez czteroletnie rządy lewicy stosunków finansowych, mówi się dziś na lewicy z nietajonym cynizmem: Im gorzej, tem jakieś nieprawdopodobne eldorado w razie spełspirowaną młodzież bałamucić i trzymać w zbrojnem pogotowiu, tłumi się w zarodku wszelką chęć współpracy ze strony społeczeństwa, odrywa się umysły od twórczej pracy, obiecując im jakieś nieprawdopodobne eldorado w razie spełnienia się zamiarów zamachowych.

Z częstego powtarzania się tych wieści widać, że obóz lewicowy ma jakiś blisko określony termin.

P. Piłsudski jeździ bez końca z prelekcjami po wszystkich skupieniach peowiackich.

Wobec takiej sytuacji wzywamy społeczeństwo do czujności i zachowania całej zimnej krwi na wypadek próby jakiegokolwiek wymuszenia.

Wieściom fałszywym o naszych stosunkach finansowych należy na każdym kroku przeciwstawić prawdę, że tak złupionego przez lewicę skarbu nikt w przeciągu pół roku uratować nie może, że na to trzeba pracy wytrwałej, oszczędności i cierpliwości.

Siewcom niepokoju powiedzieć otwarcie, że pracują dla wrogów Państwa i energicznie tępić wszelkie objawy defetyzmu.

Przetrwaliśmy wiele złego. przetrwamy także nikczemne zakusy wszelkich burzycieli i szkodników!

Sejm śląski zbiera się 1 października

Katowice. (AW).

Pierwsze po przerwie wakacyjnej posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się w środę 3 października b. r.

Nowy polski statek handlowy.

Gdańsk. (AW).

Dnia 24 bm. zawieszono banderę polską na statku „Józef Englich", własność Polskiego Towarzystwa Żeglugi Polskiej „Biały Orzeł". Wykreślono równocześnie ten statek z rejestru floty norweskiej i wciągnięto do rejestru polskiej floty handlowej.

„Józef Englich" wyjeżdża z ładunkiem do Anglji i wraca za cztery tygodnie do Gdańska.

Pomnik dla Mussoliniego.

Paryż. (AW).

Z Rzymu donoszą, że zarząd gminny miejscowości Bara uchwalił wybudować pomnik Mussoliniemu.

Na wiadomość o tem, Mussolini przesłał depeszę do rady gminnej z podziękowaniem za życzliwość, prosząc jednakże o obrócenie pieniędzy przeznaczonych na pomnik na cele dobroczynne.

Wykrycie organizacji rewolucyjnej w Rumunji.

(Skonfiskowano sensacyjne dokumenty. — Aresztowanie generałów)

BUKARESZT (A. W.) Wielkie wrażenie wywołało tu śledztwo w sprawie planowanej rewolucji faszystowskiej. Ruch cały ogniskował się w Siedmiogrodzie, a siecią organizacyj obejmował nietylko Banat, ale i właściwą Rumunję, oraz przyłączone po wojnie terytorja.

Równocześnie miano dokonać zamachu w stolicy państwa, przyczem zajętoby przedewszystkiem wszystkie ministerstwa, oraz większe budynki wojskowe. W parze z tem miała iść podobna akcja i na prowincji, a w szczególności w Braily, Gałaczu i Jassach.

Przewrót planowany był na czas nieobecności króla w Bukareszcie. W tych dniach bowiem miał król udać się do Temeszwaru. W związku z tem aresztowano jednego z generałów oraz prokuratora.

Skonfiskowane dokumenty świadczą, iż akcją kierowali wyłącznie wyżsi oficerowie. Wmieszanych jest w to również i sześciu generałów.

Wielkie manewry niemieckie nad granicą polską. Wzmocnienie załóg niemieckich na pograniczu.

GDAŃSK (A. W). Do garnizonów prusko-wschodnich powracają oddziały wojskowe które ukończyły wielkie manewry na pograniczu polskiem od Elbląga aż do Wierzbołowa.

Załogi garnizonów wschodnio-pruskich zostały znacznie wzmocnione, tak, że są daleko silniejsze, aniżeli przed wojną.

Projekt ustawy o finansowaniu reformy rolnej wypracowany.

WARSZAWA. (PAT). Ministerstwo reform rolnych ukończyło opracowanie projektu ustawy o sfinansowaniu reformy rolnej.

Projekt zostanie w najbliższym czasie przedłożony Radzie Ministrów.

O przesileniu w literaturze polskiej.

Kraków 27 września.

Z prawdziwem zajęciem przeczytałem artykuł p. dra Flacha o przesileniu w naszem współczesnem piśmiennictwie. Pożądane są w dobie dzisiejszej wszędzie rozważania kulturalne, budzą one nowe życie i ruch, nawet wówczas, jeśliby wywołać miały polemikę. Autor, który niedawno tak barwnie zdołał udowodnić, dlaczego kocha Warszawę, kocha także poezję i sztukę, czego dowodem jest jego długoletnia działalność. Przyznając słuszność niejednej jego uwadze, chciałbym także pewne szczegóły inaczej oświetlić. Nie będzie w tem nic dziwnego. Będzie to rozmowa krytyka z jednym z tych, którzy tworzą współczesne polskie piśmiennictwo.

P. Flach stwierdza, iż starsi pisarze albo milczą, albo z małemi wyjątkami tworzą dzieła o wiele niższe artystycznie. Nie ulega to żadnej wątpliwości. Do utworów wyróżniających się prócz „Osądzonej" Reymonta pozwoliłbym sobie dodać jedynie „Wiatr od morza" Żeromskiego. Nie przeszkadza to czci, jaką dla tych twórców żywimy, miłości, z jaką witamy wznowienia ich dawnych dzieł (zbiorowe wydanie pism Sieroszowskiego), nadziei naszej wreszcie, z jaką czekamy na ponowne objawienie się niepospolitych talentów Kasprowicza i Weyssenhoffa. W każdym razie znajdujemy się w okresie przejściowym, nie pozbawionym zjawisk ciekawych. Przyszła pora na utwory nowe i talenty nowe, które niewątpliwie odwieczną sztukę pokażą w odmiennych jej przejawach. P. Flach myli się twierdząc, że „niema ani jednego dosłownie, ani jednego pisarza, ani jednego dzieła, któreby żywiej przemówiło do serca a choćby do nerwów całego narodu". Przypomnę mu dwa rozchwytane wydania „Pożogi" Kossak-Szczuckiej, o reszcie mogą mu powiedzieć kierownicy wypożyczalń, które zaspakajają głód książkowy części publiczności, najbardziej spragnionej książek, a najmniej finansowo zdolnej, by je nabyć.

Mimo to czasów nie można uważać „za szczególnie sprzyjające" nowym autorom, a nawet można uznać je za niepomyślne. Nerwy narodu nie drżą, a dusza nie krzyczy w jednym kierunku, jak bywało to ongi w epoce walki o niepodległość. Zwycięska Polska leczy się dopiero z ran, zadanych przez wojnę. Opiewać niedawną przeszłość nie jest łatwo, gdyż mimowoli stworzy się broszurę polityczną jak dzieła o Fochu czy Hallerze, kreślone piórem przez jednego z bardziej znanych literatów, lub wyda się na świat powieść niedociągniętą, jak jedna ze świeżo ogłoszonych. Nad wszystkie idee teraźniejszości wybiły się u ogółu zagadnienia ekonomiczne i gospodarcze. Jak dla rekonwalescenta po długiej chorobie najważniejszem jest pierwsze wyjście na ulicę, tak dla Polski główną dziś troską jest usunięcie drożyzny, i poprawienie jej waluty. Jest to przeznaczenie, ale całkiem naturalne.

P. dr. Flach wie doskonale, iż z tej idei i z tego zagadnienia nie można stworzyć poezji trwałej. Wie on obok tego także, iż miłość wiecznego i wysokiego piękna pali się mimo to w ukryciu szlachetniejszych dusz ludzkich. Artykuł jego o „przesileniu", pełen serdecznej troski, jest również wyrazem niezaprzeczalnego zamiłowania sztuki, a ogłoszony publicznie posiada tę wartość, iż jest może zwiastunem nowego świtu.

Świt ten będzie, ale należy go pragnąć i zamiłowaniem sztuki znowu ogarnąć społeczeństwo. Ongi przed wojną, gdy nie mieliśmy wielu innych sław, a Kazimierz Tetmajer pojawił się na werendzie w zakopiańskiej kawiarni, wszystkie głowy zwracały się ku niemu. Dziś jeśli pojawi się tam którykolwiek z najwybitniejszych twórców polskich, to wzbudzi sobą mniejsze zajęcie od naftowego finansisty. Gdyż dusz, kryjących w sobie miłość piękna jest mało, tak, jak niebrak może w Polsce zdolnych literatów, ale mało jest krytyków, którzyby mieli trafny sąd i umieli pisać o sztuce z entuzjazmem.

Niedawno jeden z najgłośniejszych autorów starszej daty skarżył się przedemną, iż recenzji o swojej książce nie może się doprosić nawet w piśmie, którego jest stałym współpracownikiem. Przeważna część dzienników a nawet tygodników nie prowadzi stałych działów ocen literackich, uważając widocznie piśmiennictwo za rzecz podrzędną. Nie wyrabiają się krytycy młodzi o świeżym na świat poglądzie, a poważna część starszych, znanych nieraz nawet dobrze czytelnikom krakowskim gnębi ze szczególną zawziętością dzieła, w których jest właśnie coś z tego, czego pragnie p. dr Flach, trochę serca lub trochę fantazji lub idei. W tych samych czasach, gdy jedno z pism autorowi kabaretowych wierszy często daje przydomek „genjalny", niemal wydawcy, poza zamkniętą kliką „Skamandra", który wydałby własnym kosztem tom świeżych poezji, jak niema niemal dyrektora teatru, któryby odważyłby się zadebjutować z dziełem szczerze poetyckiem nieznanego lub nawet bardziej nieraz znanego autora. A autor sławnym nie staje się odrazu. Siedem lat minęło od wydania Ballad Mickiewicza, nim po ośmieszaniu go nieraz nawet jak n. p. z powodu „Sonetów Krymskich" uznano go za wielki talent po Wallenrodzie. A Sienkiewicz był już znakomitym nowelistą, gdy któryś z głośnych ówczas autorów, jeśli nie mylę się Kaczkowski, ogłosił druzgoczącą recenzję o jego dotychczasowych utworach. Dlatego opinja p. dra Flacha, że niema dziś dzieł wybitnych może być zarówno słuszna jak zupełnie niesprawiedliwa.

Oceny muszą oczywiście odpowiadać osobistym zapatrywaniom recenzenta. Co do mnie uważam Szczucką, Grabińskiego i Małaczewskiego za wybitniejszych literatów od Tuwima. Nie należy zapominać jednak, iż sprawozdawcy posiadają ogromny wpływ na czytelników jako pośrednicy między nimi i autorem, czego dowodem jest popularność „Pożogi" Szczuckiej i szybkie rozejście się kilku książek innych. Droga do czytelników nie przez recenzentów, lecz publiczność jest równie pewną, ale o wiele dalszą. Z tego powodu, godząc się zupełnie, iż autorom naszym i drogim nam zawsze należy dać zasłużone uznanie, należy zarazem poświęcić nieco więcej ciepła dziełom, wydanym obecnie, gdyż sztuka jedynie w cieple może się rozwijać. Propagowanie miłości piękna, popieranie dzieł, zawierających „trochę serca" czy trochę idei, o czem tak pięknie mówi p. dr Flach może tych autorów zwłaszcza, który dotąd „nic nie wydali ochronić od trudów i ironji „Martina Edena". A Martin Eden to przecież był sam Jack London, najgłośniejszy później i czytywany na obu półkulach pisarz amerykański.

Mieczysław Smolarski.

Dziś będą ogłoszone urzędowo rezultaty starań Min. Skarbu o pożyczkę!

Lewicowe plotki są kłamliwe. — Rezultaty pomyślne.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Wczoraj w południe w prywatnych apartamentach premiera Witosa odbyła się Konferencja pod jego przewodnictwem z udziałem członków gabinetu, na której p. minister Skarbu Kucharski zdał sprawę z wyniku swej podróży do Londynu, Paryża i Genewy w sprawach związanych z polską pożyczką zagraniczną.

Jak dotąd, oficjalnych wiadomości o losach misji p. ministra Kucharskiego, Rząd nie uznał za stosowne podawać do wiadomości prasy. — *Możemy atoli* stwierdzić, że wiadomości prasy lewicowej zaangażowanej w agitacji przeciw polskiej pożyczce są najzupełniej n i e p r a w d z i w e, a bieg starań o pożyczkę jest zupełnie zadowalający.

Szczegóły tej sprawy, które bez szkody dla Państwa mogą być podane do wiadomości publicznej, będą dziś podane reprezentantom prasy polskiej na Konferencji, która odbędzie się o godz. 4 popołudniu w Ministerstwie Skarbu.

—o—

Ciężary emerytalne stanowią siódmą część całego budżetu.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Wczorajsze posiedzenie Senatu, które trwało od godz. 11—2 i następnie od 3—6 wieczór, poświęcone było w całości dyskusji nad ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych oraz nad ustawą emerytalną. Przemawiali senatorowie: Woźnicki (wyzwolenie), Sedlecki (soc.), Bodek (żyd.), Karpiński (Z. L. N.) Malinowski (wyzwol.), Nowak (dąb.) Kowalczyk (Z. L. N.), Krzyżanowski (dąk.), Hasbach (Niem.) i Biały (P. S. L.).

W odpowiedzi na liczne, daleko idące zmiany na korzyść urzędników, proponowane głównie w celach agitacyjnych przez przedstawicieli lewicy, zabrał głos wiceminister skarbu, p. Markowski, który przytoczył niezmiernie charakterystyczne cyfry: Zaopatrzenie emerytalne obciąża skarb państwa bardzo znacznie; emerytury cywilne mają wynosić 25 miljonów złotych polskich, wojskowe 8 i pół miljona zł. polskich., odprawy 14 milj. zł. pol., pośmiertne 275 tysięcy, renty inwalidzkie 89 miljonów, weterani 1,242,000, przeniesienia 10 milj., razem 175 milj. zł. pol., co równa się siódmej części całego budżetu. We Francji ciężary emerytalne nie przekraczają dwudziestej części budżetu. U nas więc są ciężary znacznie wyższe, niż gdziekolwiek.

P. Minister sprzeciwia się zatem powiększeniu tych ciężarów, zaznacza jednak, że bynajmniej przeto nie chce występować przeciw urzędnikom lub emerytom, ogarnia go natomiast lęk przed zobowiązaniami, którym podołać nie będziemy w stanie.

Po wyczerpaniu dyskusji p. Marszałek przerwał posiedzenie, naznaczając następne na dziś o godz. 10.30 rano

Proklamacja Prezydenta Rzeszy niemieckiej o zaniechaniu biernego oporu ma się dziś odbyć.

Warszawa. (Telefonem od własnego koresp.).

Z Berlina donoszą: Organ kanclerza niemieckiego Stresemanna „Die Zeit" ogłasza urzędowy komunikat, oświadczający, że we wtorek przed południem odbyła się konferencja rządu Rzeszy z premjerami państw związkowych, na której ustalono zgodnie, że względy wewnętrzno-polityczne i finansowe przemawiają za zaniechaniem biernego oporu. Popołudniu obradowała rada ministrów.

W ostatniej chwili donoszą, że dziś ma się ukazać proklamacja o zaniechaniu biernego oporu.

Turcja będzie Republiką!

Konstantynopol (AW).

Narodowe Zgromadzenie angorskie omawiało na wczorajszem tajnem posiedzeniu ostateczny projekt konstytucji tureckiej. W dobrze poinformowanych kołach oświadczają, iż konstytucja przewiduje republikański ustrój państwowy. Naczelnik państwa otrzyma tytuł prezydenta. Na to stanowisko upatrzony jest Mustafa Kemal Basza

Przed ogłoszeniem Republiki Reńskiej.

Wiedeń. (PAT).

„Neues Wiener Journal" donosi z Kolonii, że separatyści nadreńscy zamierzają dnia 30 września proklamować republikę nadreńską

Jeszcze parę kwiatków gospodarki skarbowej

Defraudanci z kas skarbowych na wolności. — Izby skarbowe nie przeprowadzają rewizji kas. — Papiernia rządowa wyrabia papier do pakowania, a na banknoty zamawia w firmie niemieckiej. — Skarbiec narażony każdej chwili na miljardowe straty. — Historja biletów Loterji państwowej.

Kraków, 27 września.

Twardy orzech będzie miał do zgryzienia p. minister skarbu, Kucharski, przy sanacji tak zabagnionych stosunków w dziedzinie naszej skarbowości, ale też domagają się one naprawdę jak najszybszej w tym dziale inicjatywy, każdy bowiem dzień zwłoki może narazić Skarb Państwa na nowe, niepowetowane szkody.

Wykazaliśmy ostatnio, do jakich rezultatów doprowadziły rządy lewicowe przy ściąganiu podatków, w gospodarce monopolowej itd., dziś zajmiemy się z kolei wynikami rewizji Najwyższej Izby Kontroli w kasach skarbowych i Państwowych Zakładach graficznych.

I tak naprzykład w kasie skarbowej w Chodzieży stwierdzono niedobór gotowizny w sumie 4,098.480 marek, przyczem winnych sprzeniewierzenia i aresztowanych urzędników sąd powiatowy wypuścił

NA WOLNĄ STOPĘ.

W Kasie skarbowej w Nowym Tomyślu stwierdzono niedobór gotówki 4.634.806 marek, papierów procentowych 311.772 marek i różnicę na rachunku bieżącym w Poczt. kasie oszczędności 49,767.522 marek. W długim szeregu Kas skarbowych Kontrola wykazała niedobory w gotówce, papierach procentowych i znakach wartościowych lub nadwyżki gotówki przetrzymane. Co do rachunkowości ustalono w Centralnej kasie państwowej niezgodność salda walorów procentowych znajdujących się na rachunku w P. K. Kasie Pożyczkowej o sumę 4,173.7[illegible] marek, poprawki i podskrobania w księgach monet i walut zagranicznych itp. uchybienia. W Kasach skarbowych ujawniono nieprzestrzeganie przepisów, brak niektórych ksiąg rachunkowych.

Głównemi przyczynami złego stanu rachunkowości w Kasach skarbowych jest nietylko późne ogłoszenie nowych przepisów rachunkowo-kasowych, lecz również

NIEDOKONYWANIE LUSTRACYJ I REWIZYJ KAS

przez Izby skarbowe, co według instrukcji winno być dokonywane przynajmniej cztery razy w roku. Tak np. Izba pomorska w r. 1922 nie dokonała ani jednej rewizji w podległych jej Kasach skarbowych, Poznańska — zaledwie w połowie ogólnej ilości, częściowe również zaniedbanie okazały inne. Warszawska zaś nie zrewidowała Kasy skarbowej Warszawa I, pomimo posiadania danych o wadliwem prowadzeniu rachunkowości i o popełnionem oszustwie b. pracownika Kasy, ustalonem narazie w sumie 7,313.730 marek.

Są to wszystko tak horrendalne, tak jaskrawe dowody karygodnej niedbałości urzędników, iż powinni oni wszyscy surowo odpowiadać za te wykroczenia.

Przejdźmy teraz do gospodarki w Państwowych Zakładach graficznych. Szczególnie podlega tu zarzutom

PAPIERNIA,

przygotowana do wyrobu papieru gatunków najszlachetniejszych, nie wyłączając banknotowego.

Tymczasem dyrekcja przez czas dłuższy polecała produkować jedynie papier gruby, pakowy, co po wodowało zniszczenie cennych maszyn a następnie zastój. Ten gruby papier dostarczano w znacznej części firmom i handlarzom prywatnym (w 1921 r. sprzedano go za 20 miljonów mk.). Dostawy zaś papieru banknotowego oddawano fabrykom prywatnym, mianowicie fabr. „Mirkow" w Jeziornie i niemieckiej w Sakran. Dodać trzeba, że papier oddawano firmom prywatnym po cenach znacznie, nawet kilkakrotnie niższych od kalkulacji własnych kosztów produkcji.

Lokale zajęte przez skarbce druków wartościowych są zbyt szczupłe i niedostatecznie zabezpieczone przed pożarem i kradzieżą, gdyż ściany i drzwi ich są drewniane a okna niekratowane. Brak przytem niezbędnych urządzeń wewnętrznych: druki wartościowe i nienumerowane leżą na podłodze w kolumnach sięgających do sufitu, klisze, matryce itp. Nie posiadają one żadnej kontroli wewnętrznej. Jeśli się zważy, że skarbce druków wartościowych zawierają

miljardowe wartości w walorach,

a skarbiec klisz zawiera wprost bezcenny materjał, którego nienaruszalność powinna być zabezpieczona ze względu na grozę nieobliczalnych strat w razie zaginięcia jakiegokolwiek przedmiotu (możność podrabiania banknotów), to należy wyznać, że nawet obecne warunki umieszczenia państwowych Zakładów graficznych nie mogą usprawiedliwić powyższe go stanu skarbców.

W oddziale litograficznym nie prowadzi się kontroli kamieni, nie sporządza protokołów przy niszczeniu starych klisz.

Pomimo że Zakłady graficzne posiadają do własnego użytku 2 powozy, samochód osobowy, bryczkę, 3 platformy i 2 samochody ciężarowe, posiłkują się najętemi platformami (w pierwszej połowie grudnia 1922 wypłacono za nie jednej firmie 5 i pół miljonów marek).

Znaczna część prowizorycznych budowli, wzniesionych przez dyrekcję Zakładów graficznych, została wykonana bez uprzedniego sporządzenia kosztorysów, o ile zaś kosztorysy były sporządzone, to zawierają szereg powtarzających się

ogólnikowych pozycyj

w bardzo wysokich cyfrach.

Stan rachunkowości jeszcze w styczniu 1923 r. uniemożliwił tak zewnętrzną, jak wewnętrzną kontrolę gospodarki Zakładów. Księgi pomocnicze są prowadzone nierównomiernie z zaległością księgowania od 2 tygodni do 4 miesięcy.

Personal kontroli Zakładów graf. jest bardzo liczny (907 osób). Skutkiem tego koszta jej i liczarek stanowią w kalkulacjach bardzo poważne pozycje i obciążają nieraz zamówienia w wysokości 30—40 proc. sumy rachunku. Tak np. w zamówieniu 10 miljonów banderol tytoniowych na sumę 997,582 mk. koszta kontroli i liczarek wynosiły 357,224 mk. Pomimo tak znacznej liczby kontrola wykonywa swe czynności niedokładnie (np. wadliwie ponumerowano losy loteryjne). Niema ścisłego rozgraniczenia funkcji administracyjnych od kontrolnych, nie opracowano ścisłej instrukcji, personal kontroli, który powinien się składać z sił specjalnie wypróbowanych i zaufania godnych, składa się przeważnie z pracowników próbnych, kontraktowych, a tylko w znikomej części z etatowych.

Co do drogości druku w Zakładach graficznych wystarczy przytoczyć fakt, że koszta wydrukowania biletów Loterji państwowej

przewyższały 15 razy

druk prawie identycznych biletów Loterji dobroczynnej, wykonany w zakładzie prywatnym. Bez komentarzy!

Wierzymy, że nowy minister skarbu, który tak energicznie zapoczątkował sanację finansów, zdoła i te wszystkie skandaliczne nieporządki wymieść

Oszczędności na sumę 1000 miljardów!

Akcja oszczędnościowa prowadzona est w bardzo szybkiem tempie. — Publikacja wyników jej ogłoszona jbędzie w połowie października.

Warszawa (AW).

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej uzyskał od Komisarza Oszczędnościowego, p. wojewody Moskalewskiego, informacje, dotyczące działalności komisji oszczędnościowej.

Od dnia 1-go września ta rozciąga się na wszystkie resorty i przedsiębiorstwa państwowe i prowadzona jest w tempie bardzo szybkiem. Cyfrowe dane, ilustrujące poczynania komisji i ściągnięte oszczędności, będą widoczne i opublikowane przy ostatecznem zestawieniu preliminarza budżetowego, co nastąpi około połowy października rb.

W każdym razie p. wojewoda Moskalewski ma nadzieję, że w wyniku działalności komisji zostaną osiągnięte

OSZCZĘDNOŚCI DO 1000 MILJARDÓW MAREK POLSKICH.

Zaoszczędzono kwoty powstają nietylko wskutek redukcji personalnej i urządzeń, uznanych za luksusowe, lecz również drogą organizacji pracy w ten sposób, aby praca ta przy minimum wydatków dawała maksimum intensywności. Jedne z większych oszczędności w budżetach poszczególnych resortów z punktu widzenia cyfrowego osiągnie się w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, z punktu widzenia zaś procentowego do całości danego budżetu w ministerstwie robót publicznych.

W dziedzinie polityki inwestycyjnej p. wojewoda Moskalewski dąży do zmiany dotychczas obowiązującego systemu, w tym sensie, aby kierownik każdego resortu zgłaszał oddzielnie do ministerjum skarbu kosztorys projektowanych w danem ministerstwie inwestycyj. W następstwie ma być utworzony spis wszelkich zgłoszonych inwestycyj, poczem nastąpi wybór i zatwierdzenie tychże nie pod kątem widzenia potrzeb jednego resortu państwowego, lecz z uwagi na potrzebę danych inwestycyj w stosunku do potrzeb ogólnej gospodarki Państwa z uwzględnieniem jego finansowych w preliminowanym okresie czasu.

Dlaczego kolej przynosi nam deficyt?

Zbyt niska taryfa i niepotrzebne robienie zapasów kolejowych.

Kraków, 28 września.

Nowy minister kolei p. Nosowicz, udzielił pismom warszawskim następujących wyjaśnień w sprawie przyczyn deficytu kolejowego:

— Na tegoroczny, pozornie tylko tak bardzo wielki deficyt kolejowy złożyło się kilka czynników. Mówię tegoroczny, bo w roku zeszłym eksploatacja kolei państw. przyniosła państwu niewielki zresztą zysk (około 3 miljardów). Po pierwsze taryfy nasze zostały znacznie w tyle za wzrastającą drożyzną. Przytoczę tu nie jakieś mniemania, ale cyfry: Tak w r. 1914 sto kilo ziemniaków kosztowało (ceny otrzymane z Gł. urz. statystycznego podług równi 1 marka złota równa się 60.000 marek polskich) 340.200 marek a za przewóz ich na dystansie 100 klm. pobierano wówczas 15.714 marek, co stanowiło 4.62 proc. wartości tejże ilości ziemniaków, co dziś równa 185.000 marek, a za przewóz ich na takimże dystansie pobieramy 3.120 marek polskich, stosunek zatem wynosi tylko 1.7 proc.

Jeszcze jaskrawiej widać ten objaw w obliczeniu kosztów przewozu węgla, gdzie stosunek wartości 100 kg. do taryfy, opłaconej na dystansie 100 klm., wynosił w 1914 r. 21.67 proc., a obecnie wynosi 3.36 proc. Z takiegoż samego porównania widać, że dla mąki spadł on z 4.24 proc. na 0.93 proc.; dla mięsa wołowego z 0.77 na 0.2, dla słoniny z 0.78 na 0.15 itd.

Drugim powodem deficytu kolejowego jest pewien sposób gospodarki, polegającej na robieniu znacznych zapasów materjałów, jak węgla, progów itd., co obciąża nasz budżet znacznemi pozycjami odrazu, a daje poważne korzyści dopiero w następstwie.

P. minister zamierza obecnie — jak to zresztą już donosiliśmy — zreformować gruntownie gospodarkę kolejową.

Koleje państw. będą prowadzone na zasadach przedsiębiorstw pryw.

WARSZAWA. (PAT). Ministerstwo kolei przedstawiło Radzie Ministrów projekt rozporządzenia, dotyczący statutu państwowego Zarządu kolejowego, statutu organizacji Ministerstwa kolei i regulaminu dyrekcji kolei państwowych. Projekty powyższe zmierzają do oparcia gospodarki kolejowej na zasadach przedsiębiorstw prywatnych.

Co się dzieje w całej Polsce.

Kardynał Dalbor w Warszawie. — Strajk pracowników miejskich we Lwowie objął teatry. — O nadużycia w P. K. U. Warszawa. — Urlopy oficerów-studentów. — O prezesurę dyrekcji kol. w Katowicach. — Proces przeciw sabotażystom ukraińskim we Lwowie. — Waluta „szczupakowa“ — Czy można używać wyrazów żydowskich w telegramach. — Szkoła kierowników teatrów ludowych. — Dopuszczenie przesyłek ekspresowych w ruchu tranzytowym przez Gór. Śląsk. — Hojny dar. — Samobójstwo defraudanta wojskowego. — Wielki pożar koło Puław. — Murzyn członkiem gminy polskiej. — Wielki „tydzień niemiecki“ w Gdańsku.

W przejeździe przez Warszawę ks. kardynał prymas Dalbor, który udaje się do Rzymu, był przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych. W ciągu dłuższej rozmowy, jaka miała miejsce, przy tej sposobności omówione zostały sprawy kościelne, pozostające w związku z naszą polityką zagraniczną.

*

Strajk pracowników **miejskich we Lwowie** objął teatry. Wczoraj musiano odwołać przedstawienia we wszystkich trzech teatrach z powodu tego, że personal techniczny przystąpił do strajku. Elektrowina gazownia i wodociągi funkcjonują bez przerwy przy pomocy inżynierów i wojskowości.

*

W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się w dniu 25 b. m. rozprawa główna przeciw kilkudziesięciu szeregowym w Pow. Kom. Uzup. w Warszawie, o oszukańcze wystawianie poborowym fałszywych poświadczeń demobilizacyjnych. Rozprawa potrwa około 4 tygodni i ujawni niezawodnie całe bagienko stosunków i nadużyć w **P. K. U. Warszawa** panujących.

*

Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło ścisłą kontrolę oficerów, odkomenderowanych na studja wyższe, celem stwierdzenia, czy istotnie urlopy ich odpowiadają zamierzonym celom. Kontrola ma być przeprowadzona do 1 listopada r. b. W przyszłości rewizje te będą prowadzone co semestr.

*

W związku z powołaniem dotychczasowego prezesa dyr. kol. katowickiej p. Nosowicza na stanowisko ministra kolei, stała się aktualną sprawa obsadzenia opuszczonego przezeń stanowiska. Władze kolejowe postanowiły prezesury dyr. kol. katowickiej narazie nieobsadzać, lecz powierzyć jej kierownictwo dotychczasowemu wiceprezesowi p. inż. St. Rucińskiemu. P. Ruciński był w r. 1919—1902 dyrektorem depart. kol. w ministerjum byłej dzielnicy pruskiej.

*

W rozprawie przeciwko sabotażystom ukraińskim przesłuchano trzech oskarżonych. Dwaj z nich nie przyznali się do winy, trzeci wogóle odmówił odpowiedzi, wobec czego odczytano jego zeznania, złożone w śledztwie. **Obrońcy domagali się, by trybunał umorzył sprawę o zdradę stanu przeciwko wszystkim oskarżonym na podstawie ustawy amnestyjnej. Żądaniu temu trybunał odmówił ze względu na to, że amnestja nie dotyczy zbrodni morderstwa, podpaleń i rabunków.**

*

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie regulujące sprawę zawierania kontraktów na wodach rządowych. Według brzmienia tego rozporządzenia tenutę **dzierżawną obliczać się będzie w kilogramach szczupaka żywej wagi po cenach rynkowych**. Opłaty wnoszone będą z góry.

*

Ministerstwo poczt i telegrafów przypomina, że **w myśl obowiązujących dotychczas przepisów, telegramy napisane w języku hebrajskim, względnie w żargonie, lub też zawierające takie wyrazy, na terenie b. zaboru rosyjskiego przyjmowane być nie mogą.** Zaznacza się, wszakże, że w województwach: poznańskiem, pomorskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem język hebrajski w telegramach jest dozwolony. Nadchodzących więc z tych województw telegramów w języku hebrajakim kwestjonować nie należy.

*

Związek Teatrów Ludowych w Warszawie otwiera z dniem 1 października b. r. pierwszy kurs dla kierowników teatrów ludowych. Kurs ten trwać będzie trzy miesiące i ma w programie przygotowanie i wystawienie „Godów“ F. Gwiżdża. Wykłady obejmują znani artyści teatrów warszawskich. Nauka jest bezpłatna.

*

Ministerstwo kolei żelaznych zniosło obowiązujący dotychczas zakaz przewozu przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) w ruchu tranzytowym przez polski i niemiecki Górny Śląsk. **Tem samem wolno obecnie przyjmować do przewozu przesyłki nadzwyczajnie nadawane z Polski do Polski przez Górny Śląsk np. ze Lwowa do Poznania przez Katowice—Bytom—Kluczbork.**

*

Ordynat Alfred i brat jego Jerzy hr. Potoccy ufundowali kosztem stu miljonów marek do pięknie odnowionego kościoła w Starem Siole trzy witraże, zamówione w krajowej fabryce Żeleńskiego w Krakowie, wedle projektu znanego artysty-malarza Sichulskiego.

*

W Szubinie w Wielkopolsce zastrzelił się sierżant sztabowy tamtejszej ekspozytury P. K. U. Stało się to w chwili, kiedy żandarmerja przyszła go aresztować. W związku z tem samobójstwem mówią o nadużyciach, jakich ów sierżant w spółce z innymi czynnikami miał się dopuścić.

*

We wsi Pożóg, w pow. Puławy, w zabudowaniach Lewiaków, wybuchł pożar, od którego spaliło się 37 domów i 40 zabudowań gospodarskich.

*

W ostatnich dniach dał się zauważyć w Gdańsku olbrzymi napływ Gdańszczan do biur Gminy Polskiej. Zgłaszali się tłumnie nie tylko Polacy z krwi i kości. Wielokrotnie zachodzili do biura Gminy ludzie, nie umiejący po polsku, twierdząc, że przecież ich matka i ojciec byli Polakami. Urzędnicy Gminy Polskiej mają olbrzymie trudności przy wydawaniu sprawiedliwej wyroczni.

Przed kilkoma dniami zjawił się w biurze Gminy Polskiej znany na bruku gdańskim murzyn — obywatel francuski. Zażądał on również kategorycznie zapisania do listy członków Gminy Polskiej. Mam obywatelstwo francuskie — mówił — a jako obywatel francuski jestem zaprzyjaźniony z Polską. Jestem i waszym przyjacielem. Nie pomagały wszelkie tłomaczenia, że tylko Polak może być członkiem Gminy. Murzyn przyjął wobec urzędników Gminy groźną postawę, uderzył pięścią w stół i zawołał: Jeżeli mnie nie zapiszecie, zaniosę skargę do konsulatu! I urzędnicy podobno wyjątkowo ulegli wobec groźby murzyna.

*

W Gdańsku rozpoczął się t. zw. manifestacyjny tydzień niemiecki. Wypełniony jest on wykładami najzacieklejszych hakatystów i wrogów Polski. Wykłady odnoszą się przeważnie do stosunków w Polsce, we Francji, w Rosji itd. Bardzo charakterystyczny wykład wygłosił Dr. Böhm, który zupełnie jawnie nawoływał, aby zniweczyć wszystkie plany francuskie co do stworzenia sojuszu państw bałtyckich z Litwą i Polską. „Sojusz taki osłabiłby wpływy Niemiec i Rosji, a przecież dążyć należy, aby wpływy te były potężne i nie dopuściły Litwy do sojuszu. Zadaniem polityki niemieckiej powinno być sztuczne podtrzymywanie nienawiści Litwy przeciw Polsce i stałe jątrzenie jej przeciw Polakom“.

Takie oto zasady wygłasza publicznie w Gdańsku znany hakatysta.

Górnicy kopalni „Reden“ błagają o pomoc z morza gazów i płomieni.

Dąbrowa Górnicza.

Wczoraj powrócił z Dąbrowy Górniczej naczelnik państwowego urzędu górniczego, inż. Karwaciński, który wysłany był przez rząd dla zbadania przyczyn i rozmiarów katastrofy w kopalni „Reden“.

Inż. Karwaciński zaznacza, że przyczyny wybuchu dotychczas nie można było dokładnie ustalić, gdyż górnicy, którzy byli obecni przy wybuchu, zginęli na miejscu, samo zaś miejsce wybuchu jest do tej chwili niedostępne.

Akcja ratunkowa prowadzona jest pod kier. p. BenedyktaIeszniewskiego, naczelnika okręgowego urzędu górniczego w Dąbrowie. Pożaru, który objął główny szyb, z tego tylko względu nie tłumiono, iż liczono się z możliwością uratowania jeszcze pewnej liczby górników.

Uruchomienie kopalni nastąpi w ciągu dwóch tygodni.

Zaznaczyć należy, że kopalnia „Reden“ produkuje dziennie 100 wagonów węgla.

*

Na ostatnim chodniku kopalni „Reden“ pozostali: sztygar, dwuch dozorców i kilku robotników, których dotychczas nie udało się wydostać z powodu gazów i ognia, obejmującego inne chodniki. Pozostali w kopalni dają znaki o pomoc. Akcja ratownicza wysila się celem wydobycia na powierzchnię pozostałych górników.

Kopalnia jest zamulona. Wydobyto z niej **16 koni, które zdechły, zatrute gazami**. Pożar należy uważać za zlikwidowany.

*

Pogrzeb ofiar katastrofy odbył się w poniedziałek rano z udziałem wielotysiącznego tłumu robotników organizacji robotniczych, przedstawicieli władz oraz zakładów przemysłowych okręgu.

Trumny ze zwłokami ofiar niesione były przez kolegów, za każdą z nich postępowała rodzina. Pochód pogrzebowy rozciągał się na przestrzeni półtora kilometra. Niesione były liczne wieńce.

Na cmentarzu przemawiali: starosta powiatu będzińskiego, p. Trzciński, delegat ministerstwa przemysłu i handlu, p. Sypniewski, dyrektor kopalni „Reden“, p. Herb.

Pożar zlokalizowany!

Niewiadomo co się stało z 11 górnikami. — Sześć osób z drużyny ratowniczej zginęło!

Sosnowiec (AW).

Akcja ratunkowa na kopalni „Reden“ trwa bez przerwy. Pożar udało się zlokalizować.

Obecnie przedsięwzięte zostały próby odnalezienia zaginionych robotników, którzy podczas wybuchu znajdowali się w najbardziej zagrożonych placówkach. Dotąd dalszych ofiar katastrofy nie udało się odnaleźć.

Sztygar, dwóch dozorców i trzech robotników z drużyny ratowniczej zginęli.

Niewiadomo dotąd, co się dzieje z 11 górnikami, którzy znajdowali się w części kopalni, objętej gazami i ogniem.

Banda terrorystów

W całej Polsce odbywają się rewizje i aresztowania. — Na czele stał były oficer-dezerter.

Zaledwie upłynęło kilka dni od aresztowania wielkiej bandy szpiegowskiej, utrzymywanej przez jedno z państw ościennych, a już władze nasze położyły rękę na

ORGANIZACJI TERORYSTYCZNEJ,

działającej z polecenia obcego mocarstwa.

Celem tej organizacji było sianie chaosu w społeczeństwie polskiem przez

ZAMACHY DYNAMITOWE,

niszczenie mostow, kolei żelaznych, przewodników telegraficznych itp.

Członkowie bandy rekrutowali się z notorycznych przestępców. Wszyscy odsiadywali już więzienie i mają na sumieniu niejedną zbrodnię. Organizacja szajki była niezwykle sprężysta. Na czele stał b. oficer-dezerter, skazany ongi na śmierć za defraudację. Osobnik ten uciekł z więzienia i długi czas ukrywał się pod przybranem nazwiskiem. Pozostali członkowie szajki również nie byli meldowani.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i ujawnia sensacyjne szczegóły. W wielu punktach strategicznych Polski i w większych miastach istniały ekspozytury tej organizacji, rozporządzającej znacznymi środkami pieniężnymi.

Aresztowania odbywają się we wszystkich zakątkach Rzeczypospolitej. W ręce policji wpadł bogaty materjał w postaci korespondencji, broszur, pieczęci i fałszywych dokumentów.

Wyniki śledztwa trzymane są tymczasem w tajemnicy.

Międzynarodowy złodziej schwytany w Poznaniu.

Międzynarodowego złodzieja i oszusta udało się pochwycić policji poznańskiej w osobie niejakiego Jana Wasiłowa, który podaje, że pochodzi z Baranowicz.

W posiadaniu jego znaleziono papiery na rozmaite nazwiska, co daje powód do przypuszczenia, że podane przez niego nazwisko jest fałszywe. Opryszek liczy lat 29. Na policji przyznał się bez ogródek, że od 10 lat utrzymuje się tylko z kradzieży, dokonywanych zwłaszcza na kolejach. Terenem jego działalności były w ostatnich czasach Czechy. Przy jednej z ostatnich kradzieży wpadło mu w ręce 820 koron czesk., które zamienił na granicy w Bielsku.

Zamiarem jego — jak twierdzi — było przedostać się do Niemiec, a stamtąd do Francji, by i tam popróbować szczęścia. W Polsce przebywał rzekomy Wasiłow niejednokrotnie w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie, a także nieraz i w Poznaniu.

Koniec oporu biernego w Zagłębiu Ruhry.

Przed rewolucją, czy wojną domową w Niemczech?

Kraków.

(x). Przedwczoraj odbył się w Augsburgu (Bawarja) „Deutscher Abend der vaterländischen Kampfverbände", na którym obecny był gen. Ludendorff, otoczony gromadą wyższych oficerów b. armji niemieckiej.

Jakim był przebieg tego sławetnego zgromadzenia łatwo domyśleć się z jego tytułu Najwięcej jednak charakterystycznem było tego wieczora przemówienie kapitana Heissa, naczelnika bawarskich tajnych organizacyj wojskowych. Mówca ten nazwał **kanclerza Stresemanna „pachołkiem marksizmu"** i zapowiedział otwarcie wybuch **wojny domowej w Niemczech** temi słowy:

„W wojnie Bawarji przeciw Niemcom północnym ruch wolnościowy niemiecki idzie z Bawarji, **a kwestja niemiecka będzie rozwiązana w Berlinie pięściami bawarskiemi". Wreszcie oświadczył mówca, że, ponieważ zagadnienia, gnębiące obecnie Niemcy, mogą być rozwiązane tylko za pomocą miecza, przeto musi nastąpić w Niemczech narodowa rewolucja pod sztandarem czarno-biało-czerwonym, na którym będzie widniał „Hackenkreuz".**

Gdybyśmy nawet słów powyższych nie brali w całości za groźbę poważną, strącając z nich połowę na bufforadę, właściwą niemieckim nacjonalistom, to jednak druga połowa pozostanie znamiennym znakiem czasu oraz **punktem wyjścia dla oceny zaniechania** oporu biernego w zagłębiu Ruhry, które z Berlina z wielką emfazą na cały świat wytrąbiono.

Sytuacja bowiem nie zmieni się jeszcze przez to, że w Berlinie zasadniczo postanowiono opora zaniechać. Naprzód dlatego, że kanclerz Stresemann wprawdzie przyszedł do przekonania razem ze swymi kolegami ministerjalnymi, że ów opór dalej utrzymywanym być nie może, ale rząd francuski nie zadowoli się samem zaprzestaniem oporu, jak to zapowiedział w ostatnich swych mowach Poincare, lecz **będzie domagał się realnych zastawów, jako gwarancji wypełnienia niemieckich zobowiązań.** Gdyby zaniechanie oporu było nastąpiło wcześniej, to, kto wie, czy Francja nie byłaby okazała większej ustępliwości. Teraz atoli nie chcą w Paryżu ani słyszeć o tem, aby Niemcy skazani lub wydaleni z zagłębia Ruhry za czyny, zostające w związku z biernym oporem, zostali amnestjowani.

Następnie zaś, chcąc zrobić sobie wyobrażenie o tem, co powie kraj o zaprzestaniu oporu, musimy czekać nietylko na odnośną wielką mowę polityczną jaką wygłosić ma kanclerz Rzeszy w parlamencie niemieckim 22 bm. ale także na czyny, **który którymi odpowiedzą na jego doniosłe postanowienie: nacjonaliści i komuniści,** czyniący ogromne postępy na podatnym obecnie gruncie w Niemczech.

Zapatrywania nacjonalistów odnośnie do obecnej sytuacji ilustruje wyżej cytowana **mowa jednego z** ich przywódców, kap. Heissa. A co się tyczy komunistów, to także **nie kryją się wcale z zamiarami przejścia od propagandy do czynu** co przed niedawnym czasem zaznaczyliśmy na tem miejscu, podając ich zapowiedź, iż czekać będą ze swem czynnem wystąpieniem najdalej do stycznia roku przyszłego. **Kto wie jednak, czy bieg wypadków, a przedewszystkiem** wzrastająca gwałtownie nędza po miastach **niemieckich, nie ułatwi im wcześniejszego urządzenia „putsch'u", który** o tyle mógłby mieć większe powodzenie, ponieważ socjaliści starego autoramentu tracą z dnia na dzień wpływy na robotnika niemieckiego i ponieważ te sfery niemieckiego społeczeństwa, które nie są usposobione nacjonalistycznie, mogą zostać pchnięte w ramiona komunistów przez ewentualny „putsch" Ludendorffa, Heissa i im podobnych.

Tak więc, **Rzesza niemiecka tym razem** — mimo kapitulacji wobec Poincare'go — **może znaleźć się w obliczu takich trudności wewnętrznych,** których **rozwiązania niesposób przewidzieć.** Tę ewentualność zdaje się przewidywać sam Stresemann, skoro zapowiada swą dymisję, jak to wczorajsze depesze donoszą, na wypadek, gdyby jego usiłowania w sprawie biernego oporu nie doprowadziły do ostatecznego porozumienia z Paryżem i Brukselą.

Pogłoska o **ewentualnem objęciu spadku po Stresemannie** przez Noskego, sygnalizowana także wczoraj z **Berlina wskazywała, że ratowania republiki** niemieckiej ma podjąć się rząd „silnej ręki". Nie, czy udamu się, **gdyby objął władzę, zażegnać rewolucję, a raczej wojnę domową w Niemczech** — to pytanie, **na które nikt w tej chwili nie może dać** odpowiedzi, bo **niesłychanie głęboką jest przepaść,** dzieląca dwa skrajne obozy niemieckie: nacjonalistów i komunistów.

A zwycięstwo jednego z nich musi zgotować grób **dla obecnej republiki niemieckiej, który** przygotowują **także separatyści bawarscy** i nadreńscy.

Król hiszpański stał się marjonetką w rękach dyktatury generalskiej.

Paryż. (AW).

„Matin" w telegramie z Madrytu opisuje konflikt jaki się zdarzył między królem Alfonsem a gen. de Rivera na ostatniem posiedzeniu Dyrektorjum. Król Alfons nalegał podczas dyskusji, aby de Rivera utworzył gabinet ministrów, w którym wzięliby udział ministrowie cywilni. De Rivera kategorycznie oświadczył, że nie zmieni żadnego punktu swego programu. Król Alfons jednakże nalegał w dalszym ciągu, wobec czego de Rivera przeciął dyskusję następującym energicznym zwrotem:

W proklamacji swojej do narodu zobowiązałem się, że za wszelką cenę będę bronił ojczyzny i króla.

Król Alfons **zrozumiał, że w słowach de Rivery jest ukryta groźba jego abdykacji,** wobec czego zamilkł. **Oznacza to w praktyce, że władza królewska powoływania i odwoływania ministrów** została przekreśloną.

Zupełny upadek socjalistów i komunistów we Włoszech.

Paryż. (AW).

Donoszą tu z Turynu, iż organizacja syndykatów robotniczych **włoskich znajduje się w upadku.**

W roku 1920 organizacje syndykalistyczne obejmowały **1,700.000 członków, w końcu zaś** lipca b. r. **liczba ta spadła do 70.000.** Z tych 70 tysięcy jedynie połowa opłaca składki roczne. W ogólności **utrata członków syndykatów wynosi 70** proc.

Jak rozwiązana będzie sprawa Rjeki.

Włochy otrzymają Rjekę, Jugosławja „hinterland".

Rzym. (AW).

Rząd włoski poczynił Jugosławji **następującą** propozycję **rozwiązania** sprawy Rjeki.

Włochy mają otrzymać wąski pas na wybrzeżu morskim i miasto Rjekę. Jugosławja otrzymuje **cały „Hinterland" oraz prawo użytkowania** portu.

Rozmaitości z całego świata

Nowe a ciekawe wyzyskanie gramofonu. — Żubry z budapeszteńskiego Ogrodu zoologicznego. — Prawadawstwo czecho-słowackie ułatwia zakładanie haremów. — Wystawa kucharska, jako dział paryskiego „Salonu jesiennego". — Stany Zjednoczone zbroją się. — Bohater japoński z czasu ostatniej katastrofy.

O nowem a ciekawem wyzyskaniu gramofonu donoszą z Londynu. Mianowicie udało się tamtejszej „Gramophone Company " uzyskać po wielu zachodach płyty z utrwalonymi na nich głosami ptaków: słowika, kosa i drozda.

Kosztowało to niemało zachodu dopóki ptaki te przyzwyczaiły się do hałasu, sprawianego przez aparat głos utrwalający, tak, że nie przerywały sobie śpiewu, gdy im pod dzióbek podstawiono lejek aparatu. Oczywiście były to egzemplarze chowane w klatkach.

„Gramophone Company" nie zadowoliła się wynikami, otrzymanymi w odniesieniu do ptaków, lecz czyni dalsze próby. I tak, utrwalono już na płytach: beczenie całego stada owiec i szczekanie psów.

Z temi płytami zrobiono doświadczenia w ogrodzie zoologicznym. Lew i tygrys zachowały się zupełnie obojętnie wobec głosów zwierząt, dochodzących ich uszu z gramofonu. Natomiast małpy były nimi podniecone niesłychanie.

Utrwalenie śpiewu i głosu ptaków i zwierząt na płytach gramofonowych może mieć pewne znaczenie dla celów pedagogicznych w szkole, gdyż ułatwi dzieciom rozpoznanie rozmaitych gatunków tych stworzeń. Także i kompozytorowie muzyczni mogą z nich odnieść pożytek.

*

Latem b. r. miejski ogród zoologiczny w Budapeszcie, posiadający kilka okazów żubrów, wysłał je do lasów dóbr koronnych węgierskich w Viszegradzie, chcąc, aby tam na łonie przyrody znalazły odpowiedni teren do egzystencji, względnie, rozmnożeniu się. Zachodziła jednak obawa, czy zwierzęta te, wydelikacone pobytem w niewoli, zdołają bez szkody dla siebie powrócić do stanu pierwotnej zupełnej dzikości i czy znajdą w owych lasach odpowiednie pożywienie.

W tym celu wysłano w bm. specjalną komisję do lasów viszegradzkich dla przekonania się, jak żubrom się powodzi

Komisja złożyła już swe sprawozdanie, w którem podnosi, że żubry mają się bardzo dobrze i że będzie można zostawić je na stałe we wspomnianych lasach.

Gdyby hodowla żubrów na Węgrzech dała dobre wyniki, rząd węgierski może odstąpiłby nam z biegiem czasu kilka egzemplarzy dla wprowadzenia ich do puszczy Białowieskiej, gdzie zostały, jak wiadomo, wytępione przez Niemców w czasie okupacji Litwy.

*

Tak zwana Czecho-słowacja wyróżnia się wśród innych krajów słowiańskich niezmierną zarozumiałością na punkcie swej, rzekomo, znakomicie zorganizowanej państwowości, swych, rzekomo, wzorowych ustaw i t. p.

Tymczasem, na skutek niedołężnego i zbyt pośpiesznego redagowania tych ustaw, zdarzyć się tam mogą rozmaite dziwolągi w rodzaju tego, jaki przytacza dziennik czeski „Veczerni Tribuna".

I tak, w myśl ustawy obowiązującej w Czecho-słowacji, rozwiedziona żona nie ma prawa do spadku po swym byłym mężu. Natomiast, mimo rozwodu, wolno jej używać dalej jego nazwiska i wolno z nim razem mieszkać. Wskutek tego — pisze cytowany dziennik — może zdarzyć się taki wypadek, że dwa razy rozwiedziony mężczyzna będzie posiadał mieszkające z nim trzy żony o tem samem, co i on, nazwisku.

W ten sposób prawodawstwo w Czecho-słowacji ułatwia, nawet nie wyznawcom islamu, zakładanie haremów.

*

Paryski tegoroczny „Salon d'automne" — Salon jesienny — zawierający dzieła malarstwa, rzeźby i plany architektoniczne, będzie posiadał także działy, których pozbawione były „Salony" poprzednie, a mianowicie: dział mód francuskich, filmów francuskich i kuchni francuskiej.

W tym ostatnim dziale podczas trwania salonu będą prezentowały się kuchnie rozmaitych okolic Francji ze swemi specjalnościami, co tydzień inne, wydając gościom po przystępnych cenach sporządzone przez siebie smakołyki.

Pisma paryskie zapewniają, że ten dział salonu liczyć może na najliczniejszych gości, jeżeli jego okazy wystawowe nie będą odstraszały cenami.

*

Na całym świecie mówi się ciągle i pisze przeciw wojnie a podnosi dobrodziejstwa pokoju. Nie przeszkadza to jednak praktycznym Jankesom do wzmacniania swych sił wojskowych, próbowaniu nowych wynalazków morderczych, wznoszeniu nowych fortyfikacji i t. d.

Między innemi, dokonano niedawno temu w San Francisco doświadczeń z nowym gazem trującym, który wynalazł prof. Harry Qusik z Poklandu. Dla doświadczeń tych wybrano stary pusty dom przy ul. Montgomery, w którym zamknięto znaczną ilość świnek morskich.

Działanie gazu nowowynalezionego na te stworzenia było straszne. Wynalazca oświadczył, że ta sama ilość gazu, którą tam użyto, rzucona na miasto S. Francisco, wystarczyłaby do spowodowania śmierci 100.000 osób.

Z innego zaś źródła donoszą, że Stany Zjednoczone zamierzają wznieść na wyspach Hawajskich potężną twierdzę, jako podstawę dla swej floty wojennej, która byłaby „Gibraltarem oceanu Spokojnego". Nie mają też być zniesione fortyfikacje na wyspach Filipińskich i Suawańskich, jak o tem jakiś czas pisano, lecz owszem doprowadzone do tego stanu, w którym się znajdowały w chwili objęcia ich w posiadanie przez Stany Zjednoczone.

*

Bohaterska odwaga i zimna krew Japończyków jest powszechnie znana. Ostatnia katastrofa w Japonji dała znowu sposobność do niejednokrotnego wykazania tych zalet; o jednym z bohaterow japońskich, urzedniku stacji telefonu bez drutu w Tokio nazwiskiem Taki Janemura, pisze w ten sposób „Figaro" paryski:

„Pod jego stopami drżała ziemia, dookoła waliły się domy, ludzie uciekali, chroniąc się z budynków na otwarte miejsca, jego towarzysze nawet ratowali się też ucieczką, ale on pozostał na swem stanowisku przez 3 dni i 3 noce, bez snu, bez posiłku, wysyłając depeszę za depeszą na wszystkie strony a także do statków na pełnem morzu wzywając je, aby śpieszyły z pomocą. Przez trzy dni był on jedynym łącznikiem między nieszczęsną stolicą swej ojczyzny a resztą świata.

„Aparaty jego stacji psuły się kilka razy. Taki Jonemura je naprawił, telegrafował dalej i udzielał wciąż grzecznych a spokojnych odpowiedzi na setki pełnych trwogi zapytań..."

Pokazuje się więc, że nietylko w morderczym wirze bitew **napotkać można prawdziwych** bohaterów obowiązku.

Wiece posła Rymara.

KROSNO.

W sali Rady powiatowej w sobotę wieczorem 22 bm. odbył się sejmik relacyjny posła Stanisława Rymara przy wypełnionej szczelnie sali. Zagaił inż. Krynicki, przewodniczył inż. Sandecki, sekretarzował p. Magierowski. Bardzo uważnie słuchany przedstawił poseł zabiegi obecnego rządu i większości około uporządkowania stosunków w Polsce. poczem rozpoczęła się dyskusja. Wśród wielu innych przemawiali pp. Mrówka, inż. Manikowski, p. Wesoliński, dyr. szkoły rolniczej, mieszczanie Świątnicki i Szmalc, burmistrz Bergman, socjalista Jagiełło, poczem po dłuższych wyjaśnieniach posła Rymara uchwalono wotum zaufania.

DUKLA.

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się u nas pierwszy od wyborów sejmik relacyjny. Przybył poseł Rymar. Zebranie odbyło się w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza ks. Typrowicza i nacz. sądu p. Skwary. Poseł przedstawił w ciągu półtoragodzinnego przemówienia ogólną sytuację kraju i wysiłki rządu celem naprawy skarbu. W dyskusji zabierali głos pp. Stojowski, Kiciłka, ks. Typrowicz. poczem przeciw tylko jednemu głosowi żyda-socjalisty, Bluma, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w Dukli wyborcy po wysłuchaniu sprawozdania p. posła Rymara, wyrażają wotum ufności p. posłowi za jego dotychczasową pracę w Sejmie. Wyrażają uznanie stronnictwom obecnej większości narodowej w Sejmie za to, że umiały swe partyjne zapatrywania podporządkować ogólnemu dobru narodu i Państwa, za to, że konsekwentnie w czyn wprowadzają słowa p. prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego, aby Polacy czuli się i byli rzeczywistymi gospodarzami w swojem Państwie.

Zgromadzeni wyborcy wzywają swych posłów i rząd, aby prace podjęte w celu uzdrowienia skarbowości i administracji państwowej prowadzono z całą energją i bezwzględnością, aby jak najrychlej wprowadzono walutę o stałej wartości, gdyż tylko w ten sposób zapobiegnie się dzisiejszej drożyźnie, która szerokim warstwom ludności wydaje się już nie do zniesienia."

Po uchwaleniu rezolucji burmistrz podziękował w imieniu miasta i mieszkańców posłowi Rymarowi za przybycie, poczem poseł Rymar przyjął cały szereg delegacji, instytucji i osób prywatnych.

MIEJSCE PIASTOWE.

Późnym już wieczorem w niedzielę, dnia 23 bm. przybył do nas ze sprawozdaniem poselskiem poseł Rymar. Ludność, która po nieszporach oczekiwała przybycia posła, zwątpiła już w przybycie i rozeszła się. Po przyjeździe posła rozbiegła się młodzież po wsi i z powrotem ściągnęła gromadę do sali Zgody. Przewodniczył zebraniu dyrektor zakładu wychowawczego, ks. Sobczyk. Po przemówieniu posła zwrócono się do niego z całym szeregiem zapytań, na które poseł do późnej nocy dawał wyjaśnienia, poczem jednomyślnie uchwalono jemu i stronnictwom, popierającym rząd wotum zaufania.

Poseł skorzystał z pobytu w Miejscu Piastowem, aby przyglądnąć się pracy tutejszej młodzieży, która zorganizowana własnemi siłami wystawiła dom „Zgody", stworzyła bibljotekę i czytelnię, urządza zebrania i przedstawienia.

Na drugi dzień zwiedził poseł szczegółowo nasz zakład wychowawczy, który w tej chwili żywi i wychowuje ponad 250 biednych i opuszczonych sierot. Już dobrze z południa, serdecznie żegnany, opuścił naszą wioskę.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Okna".
Sobota: „Złoty wiek rycerstwa".
Niedziela popoł.: „Człowiek z budki suflera".
wieczorem: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Czwartek: „Zamarłe oczy".
Sobota: „Ostatni walc".

ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LUD. NARODOWEGO.

W ostatnich dniach odbywają się w różnych miejscowościach zachodniej Małopolski liczne wiece i zebrania, urządzane przez Związek ludowo-narodowy przy współudziale posłów i tak: w obecności posła Matłosza odbyły się zebrania 17 bm. w Nowym Sączu 18 bm. w Grybowie, 19 bm. w Jaśle, 20 bm. w Stryszowie, 24 bm. w Dębicy, 26 bm. w Bochni, przy współudziale posła Rymara 22 bm. w Krośnie, 23 w Dukli i Miejscu Piastowem, przy współudziale posła Jachymiaka 17 bm. w Wieliczce, 24 bm. odbył się wielki wiec w Rzeszowie, na którem zgromadziła się ludność z całego okręgu wy-

Tragiczne samobójstwo w Zakopanem.

Głowa ogryziona przez psy i oderwana od tułowia. — Ekspedycja dla odszukania zwłok. — Trup w stanie zupełnego rozkładu. — Samobójstwo z przed 6 tygodni.

Kraków, 26 września.

Całe Zakopane pozostaje pod wrażeniem niezwykle tragicznego wykrycia. Dnia 20 bm. znaleziono na drodze pod Reglami głowę ludzką mocno zeszpeconą — ogryzioną przez psy i oderwaną od tułowia.

Zawiadomione władze bezpieczeństwa publicznego wysłały natychmiast ekspedycję celem odszukania zwłok, które gdzieś w pobliżu powinny się były znajdować.

Po długich i skrzętnych poszukiwaniach na okolicznych zboczach udało się wreszcie natrafić w Krokwi na zwłoki mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu.

Znaleziony przy trupie flakonik, pozwolił stwierdzić, że denat popełnił samobójstwo przez otrucie, znalezione natomiast przy nim dokumenty ustaliły jego identyczność. Jest to niejaki Leon Osiowski, lat 26, farmaceuta, pochodzący z Wadowic.

Samobójstwo zostało popełnione mniej więcej przed 6 tygodniami. Zwłoki przewieziono do kaplicy cmentarnej w Zakopanem.

borczego. Przemawiali posłowie: Ostrowski, Dr. Rąb, Tabaczyński i Matłosz. Na wszystkich tych wiecach i zebraniach uchwalono votum zaufania i pełne poparcie dla rządu. Na sobotę najbliższą zostało zapowiedzianem zebranie w Krakowie, a na niedzielę wiece i zebrania w Chrzanowie, Jaworznie, Krzeszowicach, Zakopanem, Wadowicach, Bochni, Wieliczce, Limanowej, Brzesku, Tarnowie, Jaśle, Tarnobrzegu, Ropczycach i Przemyślu.

REFORMY W NASZEM SZKOLNICTWIE HANDLOWEM.

Dotychczas mieliśmy w Małopolsce obok 4-letniej Akademji Handlowej w Krakowie i Lwowie oraz Kursów Abiturjentów typy szkół zw. „Szkołami kupieckiemi" albo, jak np. w Krakowie, „dwuklasowemi handlowemi". Jakkolwiek szkoła ta „dwuklasowa" posiadała pewne zalety, czego dowodem niesłabnąca frekwencja uczniów i uczenic, przecież miała ona również zasadnicze braki.

I tak po skończeniu nie dawała młodzieży żadnych praw wojskowych; — kupiectwo nasze nie chciało przyjmować do swych interesów absolwentów tej szkoły, jako więcej wykształconych, a więc o wyższych wymaganiach, w bankach zaś i innych instytucjach finansowych spotykali się ciż sami absolwenci (jako znów mało wykształceni) z bezwzględną konkurencją absolwentów- (tek) czteroletniej Akademji, oraz kursów abiturjentów.

Licząc się z tymi faktami, wprowadziło Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z końcem sierpnia b. r. na całym obszarze Rzpolitej jednolity typ „szkoły handlowej", trwającej lat trzy. — Przyjmować się do niej będzie uczniów po 7 kl. szkoły powszechnej (względnie po 3 kl. wydziałowej lub 3 kl. gimnazjalnej).

Ta „szkoła handlowa" doprowadzi młodzież pod względem ogólnego wykształcenia do poziomu 6 klasy gimnazjalnej, zapewni chłopcom te same prawa wojskowe, jakie posiadają gimnazjaliści po 6 klasie — jest jednolita i wspólna dla wszystkich dzielnic Państwa, wskutek czego w razie przesiedlenia się umożliwia kontynuowanie i dokończenie nauki, co dotąd było wykluczonem. Dalej ta „szkoła handlowa" kładzie równomierny nacisk na ogólne umysłowe wykształcenie młodzieży jak i zawodowe, przekazując w planie połowę godzin przedmiotom ogólnie kształcącym (j. polski, religia, historja, j. obcy i t. d.), połowę zaś „fachowym" (jak księgowość, kantor, korespondencja, arytmetyka handlowa i t. p.). — Te wszystkie walory sprawiają, że ten rodzaj szkoły lepszy jest, wyższy i więcej daje młodzieży, niż dawny austrjacki typ „szkół kupieckich" lub „dwuletnich".

To też witają z radością rozporządzenie Ministerstwa Dyr. Akad. Handl. w Krakowie, mimo, iż rozporządzenie to przyszło dopiero w 2 tygodnie po rozpoczęciu roku szkolnego, przemieniła u siebie natychmiast typ szkoły dwuletniej w nowy „polski" typ „szkoły handlowej", wprowadzając na I kursie zmieniony typ nauki. Reorganizacja ta spotkała się z żywem zadowoleniem ogółu rodziców i młodzieży.

Co się tyczy dotychczasowej 4-letnie Akad. Handlowej, to Min. Ośw. na 1 rok jeszcze zostawia stan dotychczasowy. Przez ten atoli rok i ta uczelnia ulegnie reorganizacji a wątpić nie należy, że podobnie jak tamta szkoła — ulegnie przemianie na lepsze.

NOWY ZAKŁAD DENTYSTYCZNY. Kilka dni temu otwarł w Krakowie zakład dentystyczny Dr. Ludwik Grabczak, urządziwszy go wedle ostatnich wymagań hygjeny i techniki.

Przypominamy przy tej sposobności, że Dr. G. jest od lat 10 zasłużonym kierownikiem miejs. Ambulatorjum dentystycznego dla uczniów i uczenic krakowskich szkół powszechnych, które powstało dzięki inicjatywie fizyka miejs., Dra Tomasza Janiszewskiego, a które w tej dziedzinie hygjeny publicznej oddało niezmierne przysługi. Także Ambulatorjum dentystyczne przy Szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie, z którego porad i zabiegów korzysta przeszło 20.000 pacjentów miesięcznie zostaje pod kierownictwem Dra Grabczaka.

Nowy zakład będzie niezawodnie prosperował świetnie, gdyż szerokie warstwy mieszkańców naszego mia-

sta znają i cenią zasługi jego właściciela na polu pracy zawodowej oraz obywatelsko-humanitarnej.

STRAJK PRACOWNIKÓW BANKOWYCH W KRAKOWIE.

Wczoraj wybuchł strajk pracowników w Powszechnym Banku Związkowym w Rynku głównym na linji A-B w Krakowie. Strajk objął wszystkie kategorje urzędników i rozciągnął się równocześnie na zamiejscowe oddziały tego banku we Lwowie i w Tarnowie. Podłożem strajku jest niespełnienie przez dyrekcję żądań urzędników natury ekonomicznej. Głównym postulatem strajkujących jest wprowadzenie regulacji płac według państwowego mnożnika drożyźnianego. Wczoraj w kantorze krak. oddziału tego banku pracował tylko jeden dyrektor i jeden prokurent.

KONFERENCJA W SPRAWIE CZYNSZÓW.

W ubiegły wtorek wieczór odbyła się w krak. Magistracie konferencja między przedstawicielami związków właścicieli realności i stowarzyszeń ochrony lokatorów. Przewodniczył wicepr. m. Dr. Wielgus. Właściciele realności domagali się podwyższenia czynszów do takiej wysokości aby mogli znaleźć pokrycie na konieczne adaptacje budynków, przyczem godzili się na utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów. Przedstawiciele stow. ochrony lokatorów występowali stanowczo przeciw nadmiernej podwyżce czynszów, natomiast oświadczyli gotowość stworzenia funduszu remontowego, któryby pozostawał pod kontrolą obu stron i używany był wyłącznie na adaptację budynków. W końcu obrad uchwalono powołać do życia komisję ściślejszą, któraby opracowała w szczegółach kwestje czynszowe i przedstawiła je w najbliższym czasie na pełnem zebraniu przedstawicieli związków właścicieli realności i ochrony lokatotorów.

Giełda.

	Kraków.
Polski Bank Przemysłowy	10[illegible]—110
Bank Małopolski	132—135
Ziemski Bank Kredytowy	47—50
Powszechny Bank Kredytowy	32—33
Polskie Towarzystwo Handlowe	90—95
„Impex"	2,4—25
„Pharma"	150—152
Praca Rolnicy	84
Polski Głob	8,2—8,5
Żegluga Polska	27
Zieleniewski	2150—2240
Cegielski	14[illegible]—140
Parowozy	115—118
„Automotor"	65
„Trzebinia"	181—185
„Górka"	2700—2950
Sierszańskie Zakłady Górnicze	1250—1[illegible]
Tepege	775—[illegible]
Polska Nafta	115—125
„Pokucie"	160—175
„Strug"	230—[illegible]
Syndykat koszykarski	235—240
Pluszcze Trzebinia	800
Krakus	190—2[illegible]
Chodorów	970—995
Ćmielów	315—325
Elektrownia Siersza	75—77
Niemojewski	165
Kapelusze Myślenice	7[illegible]

Warszawa (PAT).

Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 308.000. sprzedaż 311.000, kupno 305.000, franki francuskie 18.925, franki złote 59.550.

Zurych (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.00004. Holandja 221. Nowy York 580.000. Londyn 25.58 Paryż 34.90, Medjolan 25.65 Praga 16.77 i pół, Bukareszt 2.97, Belgrad 6.55 Sofja 5.40 Warszawa 0.0017 Wiedeń 0.0079 Austr. korona stemplowana 0.0079 i [illegible].

WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE. Dnia 29 bm., t. j. w sobotę o godz. 9.30 rano rozpoczną się zawody strzeleckie szeregowych W. P. o mistrzostwo na rok 1923 na strzelnicy na Woli Justowskiej. Żołnierze, biorący udział w zawodach, wyruszą o 7.15 rano z orkiestrą wojskową pod dowództwem oficera z koszar im. T. Kościuszki przy ul. Rajskiej. Dla publiczności kursować będą autobusy wojskowe od Salwatora od godz. 7.15 do 9.15 rano.

WYCIECZKA Z WARMJI W KRAKOWIE. Przez cały dzień wczorajszy bawiła w Krakowie wycieczka Polaków z Warmji. W wycieczce bierze udział kilkadziesiąt osób. Goście zwiedzili zabytki naszego miasta, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia, zawiązanego w łonie zarządu T. S. L. Wieczorem podejmowano gości w refektarzu OO. Franciszkanów, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

PODWYŻKA CEN TYTONIU. Jak się dowiadujemy, do Izby skarbowej w Krakowie nadeszło rozporządzenie z Głównej Dyrekcji monopolu tytoniowego w Warszawie w sprawie wprowadzenia nowej podwyżki cen wyrobów tytoniowych Podwyżka ma wejść w życie w najbliższych dniach. Jak słychać, władze skarbowe przed podwyżką mają przeprowadzić w trafikach rejestrację zapasów tytoniu celem zapobieżenia nadużyciom ze strony trafikantów.

WPISY NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Od kilku dni odbywają się w gmachu Collegium Novum wpisy na nowy rok szkolny 1923-24 w Uniw. Jag. Do wpisów przybywa bardzo tłumnie młodzież, szczególnie z prowincji. Najwięcej zapisuje się młodzież na wydział filozoficzny. Przy okienkach panuje niebywały tłok tak, że musiano przyjmowanie opłat rozdzielić między kilku urzędników w oddzielnych salach kwestury. Równocześnie na wydziale medycznym rozpoczęto przyjmować podania chcących zapisać się na I. rok studjów. Podania będą rozpatrzone w najbliższych dniach i ze względu na ściśle określoną ilość miejsc na tym wydziale, przyjęci będą tylko kandydaci z najlepszemi świadectwami maturycznemi.

SKRADŁ 18 MILJONÓW ZE SKLEPU. Onegdaj przybył do sklepu Miklaszewskiego przy pl. Dominikańskim niejaki Czernachowski i korzystając z chwilowej nieobecności właściciela sklepu, skradł za lady sklepowej 18 miljonów Mp, poczem zbiegł. Wczoraj policja przytrzymała Czernachowskiego i odstawiła go pod „telegraf".

UJĘCIE OSZUSTÓW. Przed kilku dniami donosiliśmy, że Izaak Wohlhändler padł ofiarą dwu oszustów, którzy, przedstawiwszy się jako agenci policyjni. wyłudzili od niego 1 miljon Mp. Obecnie policja aresztowała obu oszustów, których osadzono w areszcie.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Wczoraj przybył do Krakowa Jan Lisiewicz celem poszukania sobie zarobku. Na ulicy przyczepił się doń jakiś mężczyzna, który w czasie rozmowy obiecał mu wyszukać posadę. Zaprowadził on Lisiewicza naprzód do jakiejś restauracji przy ul. Lwowskiej i tam kazał mu pozostawić plecak. Następnie zaprowadził Lisiewicza na ul. Grodzką i przed jednym z domów kazał mu poczekać, twierdząc, że idzie spytać się o posadę dla niego i że za chwilę wyjdzie. Daremnie czekał Lisiewicz powrotu opiekuna, który w międzyczasie wyszedłszy przechodnią bramą, wrócił na ul. Lwowską i stamtąd zabrał plecak Lisiewicza, poczem ulotnił się. Lisiewicz po długiem czekaniu doniósł policji o całem tem zajściu, która wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wczoraj wojewoda Dr. Gałecki w sposób uroczysty i zgodnie z ustalonym ceremonjałem wręczył w obecności rektora Uniw. Jag. Dra Łosia odznaki Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu „Odrodzenia Polski" prezydentowi Komisji kodyfikacyjnej, b. rektorowi Uniw. Jag. Dr. Franciszkowi Fierichowi i b. rektorowi Uniw. Jag. Dr. Stanisławowi Estreicherowi, a odznaki krzyża komandorskiego tegoż orderu prof. Uniw. Jag. Dr. Stanisławowi Kutrzebie, poczem w dłuższem przemówieniu złożył odznaczonym serdeczne życzenia. Po uroczystym akcie przemówił imieniem udekorowanych Dr. Fierich, dziękując za odznaczenie, które uważa jako uznanie zasług profesorów Almae Matris i członków Komisji kodyfikacyjnej. Następnie wręczył Wojewoda odznaki Krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenie Polski" naczelnikowi wydziału samorządowego w województwie Dr. Zdzisławowi Wawrzaschowi.

W MYŚL NOWEJ USTAWY o podatku przemysłowym powinny przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zaliczono przez tę ustawę do wyższych kategorji zapłacić, po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do dnia 15 następnego miesiąca, podatek przemysłowy, przypadający od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu. Dla ułatwienia obliczenia tej miesięcznej wpłaty wygotowała Władza skarbowa wzór formularza, który interesowanym bezpłatnie wydają Kasy skarbowe.

Wybór członków Trybunału Stanu.

Warszawa (PAT).

(Telefonem od własnego koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do porządku dziennego dokonano wyboru czterech członków Trybunału Stanu. Oddano głosów 30 i wszystkimi wybrano do Trybunału Stanu pp. Aleksandra **Jackowskiego**, prawnika z Warszawy, Władysława Grzędzielskiego, prawnika ze Lwowa, Józefa **Englicha**, prezesa zarządu banku w Poznaniu i Cezarego **Ponikowskiego**, prawnika z Warszawy.

Rząd bawarski wspomaga bunt przeciw rządowi Rzeszy!

Monachjum (AW).

Jak daleco idzie się w Bawarji z możliwością zamachu ze strony prawicowców, świadczy tajny okólnik bawarskiego urzędu kolejowego, który z drugiej strony jest niedwuznacznym dowodem, po czyjej stronie będą sympatje Bawarji.

W piśmie tem, które zakomunikowane zostało również i filji ministerstwa kolei Rzeszy, wezwano urzędników kolejowych do spełnienia obowiązków, choćby rządy przeszły w całkiem inne, niż dotychczas, ręce.

Oznacza to pośrednio polecenie współdziałania przy transportach oddziałów zamachowców. Treść wspomnianego komunikatu ujawnia jeszcze jeden znamienny szczegół, mianowicie, komunikat bowiem dajedo zrozumienia, że nie jest wykluczone, iż rząd bawarski w danym wypadku wyda rozporządzenie, które sprzeczne będzie z rozkazami Rzeszy.

Bolszewicy uszczęśliwiają Niemców swoją walutą.

Moskwa. (AW).

Komisarz finansowy Sokolnikow po powrocie z Niemiec, dokąd jeździł dla porozumienia się z ministrem finansów Rzeszy, Hiferdingem, oświadczył, że rozporządzenie rządu niemieckiego z r. 1919, na mocy którego zabroniony był przywóz waluty sowieckiej do Niemiec w najbliższym czasie zostanie cofnięty i w ten sposób konflikt walutowy między Rosją i Niemcami będzie zlikwidowany. Gdyby zaś rząd niemiecki nie cofnął powyższych zarządzeń, Rosja zastosuje represje, niedopuszczając przywozu marek niemieckich do Rosji.

Stosunki handlowe polsko-austrjackie zacieśnią się!

Komunikacja powietrzna między Polską a Austrją. — Zniesienie wiz paszportowych. — Poprawki w zakładzie handlowym polsko-austrjackim.

Warszawa 25 września.

Jak już donosiliśmy do Polski przybyło grono przemysłowców austrjackich z generalnym dyrektorem poczt i telegrafów na czele.

Wezmą oni udział w **konferencjach**, jakie odbyć się mają w Warszawie w sprawie poprawy ruchu **kolejowego, telegraficznego i telefonicznego**, względnie wsprawie wprowadzenia komunikacji powietrznej **między Polską a Austrją.**

W konferencjach warszawskich poruszona **ma** być sprawa zniesienia **wiz paszportowych w obustronnym** ruchu pasażerskim, nadto przygotowane mają być **poprawki w układzie handlowym polsko-austrjackim**, który okazał się niedostatecznym.

Umówiona będzie również **umowa w sprawie pomocy prawnej** oraz sprawa **zniesienia zakazu wwozu i wywozu**, względnie wprowadzenia **pewnych ułatwień**, a w końcu sprawa **opłat wywozowych.**

Strzelał do narzeczonej, a zabił jej cioteczną siostrę.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Duże wrażenie na bruku warszawskim wywarła afera miłosna, która rozegrała się wczoraj wieczorem przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej. 30-letni pracownik fryzjerski, Stan. Gwiazda, strzelił 5-krotnie do 23-letniej Czesławy Ostrowskiej, z którą od roku pozostawał w sercowych stosunkach.

[illegible] poniosła przypadkowo [illegible]ra Ostrowskiej, Leokadja [illegible]zan, Ostrowska zaś została ciężko raniona. Przechodzący tem[u] towarzystwu podpułkownik Stan. Kamiński oraz 14-letnia Marja Kohn zostali również poważnie ranieni.

Powodem tragedji było wesołe usposobienie, która nie chciała słyszeć o małżeństwie z Gwiazdą, przekładając nad nie towarzystwo bogatych ludzi, obsypujących ją przyjemnościami i luksusem. Nieszczęśliwy, biedny kochanek został aresztowany.

Strajki rolne zażegnaue.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Trzy związki robotników rolnych, a mianowicie: klasowy, narodowy i chrześcijański podpisały wczoraj umowę z przedsiębiorcami rolnymi, którzy zgodzili się, aby miernikiem zarobku była najwyższa cena żyta, jaka będzie osiągnięta do końca września.

Wobec tego należy uważać, iż groźba strajku rolnego została zażegnana

Dziękuję za godzinę szczęścia.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

P. Michał Sobański, wysiadając z dorożki przed domem przy Alejach Ujazdowskich Nr 11, pozostawił na siedzeniu dorożki paczkę, zawierającą branzoletkę platynową z kwadratowym zegarkiem, na którego kopercie znajdował się następujący napis z brylancików: „Dziękuję za godzinę szczęścia". (Od kobiety czy... dla kobiety?).

Wartość zgubionego zegarka ocenia „szczęśliwy" Sobański na 1 miljard 800 tysięcy marek polskich.

Wypadek automobilowy p. Prez. Wojciechowskiego.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W powrotnej drodze p. Prezydenta Wojciechowskiego ze Spały do Belwederu zdarzył się wypadek automobilowy. Przy jeździe przez Aleje Ujazdowskie pękła w samochodzie obręcz gumowa, a gdy szofer chciał jechać dalej, złamała się żelazna obręcz koła, a jej część potoczyła się i potrąciła tak silnie przechodzącą dziewczynkę, że ta upadła na ziemię. P. Prezydent polecił odwieźć dziewczynkę do szpitala Dzieciątka Jezus, a sam drugim automobilem udał się do Belwederu.

Dziewczynka, jak się okazało, doznała tylko lekkich kontuzyj.

OGŁOSZENIA

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa pod zarządem J. Borkowicza w Krakowie.